Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 144.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

PONIEDZIAŁEK 28 Czerwca 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
25	6"	27" 4"' 027	+ 10, 4	4, 81	PPn. Wschodni słaby	Pochmurno	W nocy Deszcz
	2	5, 184	+ 12, 1	4, 18	ZPn. Zachodni ,,	,,	
	10	5. 768	+ 9. 8	4 19	,, ,,	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Trzeci występ pana Wack i panny Margott w teatrze tutejszym, który miał być ostatnim, tak miłe wrażenie uczynił na publiczności muzykalnéj, osobliwie ustępem z opery *Zampa*, że powszechnie prawie objawiło się życzenie lubowników, aby znakomitego barytonistę p. Wack jeszcze raz słyszéć można. — W skutku tego jutro albo po jutrze ma być dany Quotlibet, składający się między innemi z części 2 aktów wielkiéj opery *Robert Diabeł*.—

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 21 *Czerwca*. —

W wykonaniu Reskryptu Komisyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 16 (28) z. m. N° 11501/20196, Rządy Gubernialne podały do powszechnéj wiadomości co następuje: „W miesiącu marcu r. b. ukazała się w powiecie Konińskim, gubernii Warszawskiéj, banda uzbrojonych złoczyńców, zostającą pod przywództwem niejakiego Malinowskiego i dopuszczająca się napadów i rabunku po domach i drogach. Skutkiem środków przedsięwziętych przez naczelnika powiatu Konińskiego, a mianowicie zarządzonych dwóch obław, banda rzeczona rozproszoną została przy ujęciu z niéj siedmnastu ludzi. Jaśnie Oświecony Xiążę Namiestnik Królewski, mając sobie złożone o tém doniesienie, rozkazać raczył naczelnikowi powiatu Konińskiego Adamskiemu i wójtowi gminy Lubstów Piaseckiemu, którzy najwięcéj przyłożyli się do rozproszenia i ujęcia pomienionych złoczyńców, za okazaną gorliwość i trafność w zarządzeniach, oświadczyć w imieniu Jego Xiążęcéj Mości podziękowanie i o tém przez pośrednictwo dzienników gubernialnych do wiadomości publicznéj podać.“

— *Paryż* 11 *Czerwca*. —

Komitet centralny tak zwanéj konstytucyinéj opozycyi wydał adres do wyborców, podpisany przez dep. Odilon-Barrot, Duvergier de Hauranne, Gustawa de Beaumont, de Malleville i Chamberon, w którym, naganiając politykę gabinetu, zaleca uformowanie komitetów wyborczych, dla przeglądania i kontroli list, ponieważ być może, iż w roku przyszłym nowe ogólne wybory miejsce miéć będą.

Projekt do prawa, który ma upoważnić miasto Paryż do zaciągnięcia pożyczki 25 milionów fr, został przez większość komisyi w tych dniach zatwierdzonym.

Według raportów z Algieru do 1 czerwca, zdaje się, że Kabylowie, którzy poddali się niedawno po krwawych bitwach z kolumną jenerała Bugeaud, zachowują się zupełnie spokojnie. W dniu 31 maja przybył do Algieru z Bugia parostatek *Cameleon* z wiadomością, że kolumna expedycyjna przeszła niebezpieczne wąwozy, nie spotkawszy żadnego oporu. Inne wiadomości otrzymano drogą lądową przez arabów. Według tych, kolumna obozowała u Beni-Abbes nie spotkawszy żadnego oporu. Owszem, arabowie dostawiali z największą gotowością potrzebne do tego juczne bydlęta. Jenerał Gentil zajmował się poborem podatków, co odbywało się bez żadnego oporu. Jeżeli władza francuzka nad Kabylią się utwierdzi, w takim razie marszałek Bugeaud wielką przysługę oddał Francyi. *Constitutionnel*, organ pana Thiers, broni marszałka Bugeaud przeciw napaściom całéj prawie prasy paryzkiéj; powodem tego jest zapewne wyrachowanie prezesa gabinetu 1 marca, by, jeżeli kiedy dojdzie znowu do władzy, mógł się oprzéć także na swoim „sławy pełnym mieczu“ jak gabinet Guizot opiera się na marszałku Soult i mógł przez to wywrzéć wpływ na znamienitości wojskowe. Przed dwoma tygodniami jeszcze dziennik ten potępiał stanowczo wyprawę do Kabylii, dziś zmienił system i broni jéj zapamiętale.

— *Dnia* 12 *Czerwca.*

Nota, przez Emila de Girardin złożona komisyi izby deputowanych, któréj polecono rozbiór żądania izby parów, tyczącego się p. Girardin, rozpoczyna się uroczystém i bezwzględném oświadczeniem, że nie myślał wcale obrazić izby parów i sądzi, że to oświadczenie izbie wystarczy. Zresztą dodaje, że chociażby gdziekolwiek powiedział, iż par który kupił swą godność, trudno widzieć w tém obrazę izby, ale złożenie dowodów podobnego faktu nie powiększyłoby zapewne godności ani honoru całego zgromadzenia parów. Daléj mówi on: „Udzielono obietnicę godności parowskiéj za wypłaceniem summy pewnéj, nie w ręce ministra ale w ręce dziennika *Epoque*, do którego utrzymania gabinet wielką wartość przywiązywał. Summę wypłacono ale obietnicy dania parostwa nie dotrzymano. Oto fakt w całéj jego prawdzie. Nieprzestanę przy nim obstawać.“ Pyta się daléj czego od niego jeszcze żądają, albowiem wymienienie osoby posłużyłoby tylko do zadowolenia ciekawości publicznéj, a izbie parów na nicby się przydało. „Co się tycze zarzutu oszczerstwa, (tak kończy się nota w dzisiejszych dziennikach ogłoszona) i publicznego oskarżenia ministra skarbu w imieniu gabinetu, iż poważyłem się oskarżyć rząd nie tylko o udzielenie obietnicy godności parowskiéj, ale jeszcze o udzielanie pozwoleń otwarcia teatru i o wiele innych faktów odpowiem z trybuny, jeżeli zarzut oszczerstwa nie zostanie objaśnionym lub cofniętym. Wówczas rzeczą gabinetu będzie dowieść, że do tych spraw się nie mięszał, na które to sprawy z dzienników nie sama *Presse* zwracała uwagę, ale oświadczenie, iż o tym frymarku nie wiedziano, nie wystarczy do usprawiedliwienia wyrazu oszczerstwo.

Marszałek Bugeaud, którego spodziewano się w Marsyli w dniu 8 b. m., przysłał jednego z swych adjutantów do właściciela hotelu, w którym mu najęto mieszkanie, z uwiadomieniem, że w Cette wyląduje.

W wspomnianym adresie pożegnalnym do armii afrykańskiéj, Bugeaud mówi pomiędzy innemi: „Jakże mógłem z wami się rozłączać, tego żalu nie czując? Nie przestaliście przez pół siódma roku zaszczycać mnie zaufaniem waszem, które stanowiło waszą i moją siłę. Ta jedność i zgoda pomiędzy wojskiem i dowódzcą pozwala wielkie rzeczy dokonywać i wy je dokonaliście. „Marszałek tutaj wylicza wszystkie czyny wojenne i zwycięztwa, jakie wojsko odniosło i mówi tak o wyprawie do Kabylii: „Wielka Kabylia służyła waszym nieprzyjaciołom za miejsce schronienia, tam była cała ich nadzieja; nieustające niebezpieczeństwo głowom waszym groziło. Sama wieść o wyprawie wystarczyła do poddania się wam zachodniéj strony gór Jurjura, a w trzech bitwach wzmogliście dumnych górali, którzy szczycili się, że dotąd jeszcze nikt ich nie podbił.“ Następnie marszałek, wykazawszy, co wojsko zrobiło dla kolonizacyi, jakie drogi pobudowało i jak dowiodło, że równie umie grunta uprawiać, jak zdobywać, objawia nadzieję, że armia pod innym dowódzcą, równie dzielnie pełnić będzie swój obowiązek.

— *Lisbona* 11 *Czerwca.* —

Otrzymano tutaj ostatnie wiadomości z Lizbony do 4, a z Oporto do 7 maja; donoszą one o klęsce poniesionéj przez powstańców. Interwencya trzech mocarstw w ten sposób odniosła pierwsze owoce. Hrabia Das Antas z 2,400 ludzmi, 50 końmi, 2 działami na 12 okrętach do junty w Oporto należących, został wzięty do niewoli przez angielskie okręty wojenne krążące przy ujściu Duaro i odprowadzony do Lizbony. Szczegóły podamy jutro.

Jak tylko otrzymano wiadomość o zabraniu hrabiego Das Antas, admirał angielski sir W. Parker uwiadomił o tém drugiego naczelnika powstańców połączonego z sobą związkami przyjaźni wice-hrabiego Sa-da-Bandeira by kroków nieprzyjacielskich zaniechał i szukał schronienia na parostatku angielskim *Hibernia.* Zarazem w liście swym admirał objawił nadzieję, że teraz lepsze dni dla Portugalii nastaną. Sa-da-Bandeira pod dniem 2 czerwca odpowiedział w Setubal, że bronić się będzie, gdy zostanie napadniętym. Ponieważ jednak nowy i potężny nieprzyjaciel wystąpił dla tego prosił o pozwolenie wysłania jednego z swych adjutantów na pokładzie okrętu angielskiego dla otrzymania instrukcyi. Pozwolono na to a parostatek *Poliphemus* przewiózł owego oficera do Oporto. Według ostatnich raportów junta postanowiła podobno przystać na warunki ofiarowane jéj przez pułkownika Wylde a mianowicie; 1° Ogólna amnestya dla politycznych przestępstw popełnionych od października r. z. i odwołanie wygnanych z kraju z powodów politycznych. 2° Odwołanie wszystkich dekretów od października ogłoszonych a prawu i konstytucyi przeciwnym. 3° Natychmiastowe zwołanie kortezów po ukończeniu wyborów. 4° Mianowanie gabinetu, do którego nie mają wchodzić ani kabraliści, ani członkowie junty.

Rozmaitości.

KRONIKA PAŁACU KAZIMIROWSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

Oto są słowa królewica:

„Oznajmiamy niniejszym listem naszym, wszem w obec i każdemu z osobna, komu o tém wiedzieć teraz i na potym będzie należało: Iż lubośmy dwojakim Przywilejem Naszym (mając baczenie na wierne i życzliwe usługi Kazimierza Grabowskiego, lokaja naszego, ochotnie od kilkunastu lat przepędzone) conferowali plac pusty do pałacu naszego Kazimierzowskiego należący, wszerz łokci dziewiętnaście, a wzdłuż jako sam jest w sobie mię-

dzy dworem Michała Machczyńskiego, szewca, z jednéj strony, a murem szpitalnym Sgo Rocha z drugiéj; annuendo jednak desiderio Jaśnie Wielmożnéj Jejmci Paniéj Maryi De Arquain Wielopolskiéj Kanclerzynéj Wielkiéj Koronnéj, Ciotki Naszéj Najmilszéj, umyśliliśmy zwyż wspomniony plac Jure Naturali et Haereditario, quo dotąd possidebamus, perpetuis temporibus dać, darować i conferować, jakoż niniejszym listem Naszym dajemy y konferujemy, wiecznymi czasy, przyłączając ten grunt do szpitala wedle leżącego przezwiskiem S. Rocha, i od wszelkich danin i czynszów uwalniając, takiéj wagi oraz mieć chcąc, jakoby przed aktami autentycznemi był roborowany. Na co się przy pieczęci Naszéj podpisujemy. W Olawie, dnia trzydziestego mca grudnia, roku pańskiego 1719. Konstantyn królewic Polski." (12).

Spustoszałe, spalone gmachy Kazimierowskie, coraz więcéj zbliżały się do zupełnéj ruiny,-- były więc ciężarem dla królewica, który chętnie zgodził się odstąpić ich na własność królowi Augustowi Mocnemu. Spisano akt we Wrocławiu na dniu 3 czerwca 1724, mocą którego zrzekł się Konstanty praw swoich do pałacu Kazimirowskiego na rzecz króla, a tylko żonie zastrzegł dożywocie. Niedługo przecież i królewicowa Konstanta (tak ją nazywano) aktem na dniu 2 września 1725 spisanym, zrzekła się tego dożywocia. (13). Gmachy Kazimierowskie stały się bezpośrednią, bezwarunkową własnością króla Augusta. W rok potém (1726) umarł królewic, a wdowa jego powróciła do Warszawy, otoczona czcią i szacunkiem obywateli. Bawiła to w stolicy, to w dobrach swoich Pileckich, które kupiła niedawno: pobożna, świętobliwa założyła w Pilicy przy kollegiacie kościół i klasztor Reformatów. W Warszawie bywała często i mieszkała u Sakramentek: tu ją odwiedzał król August, tu ją zapraszał na bale w zamku, na uroczystości w pałacu Saskim.

Chciał król August grunta Kazimierowskie obrócić na koszary wojskowe. I mógł to zrobić, bo pałac sam zniszczał już zupełnie, przez niedozór, przez wojny i przestał być gmachem mieszkalnym, sam więc bardzo małéj był ceny. Swietność ogrodu zniknęła na zawsze— i cała wartość została--w gruntach. Widział wtenczas to opuszczenie, tę nędzę doktór Erndtel i opisał cały stan zabudowań w r. 1730; (14) po placach już wtedy uwijało się wojsko a po starych budowlach żołnierze rozkładali wszędzie obozowiska, rozpalali ognie. Cały tam był obraz spustoszenia i nieładu.

W roku 1732, w styczniu, król polecił Brylowi zawrzéć kontrakt z pułkownikiem Jauchem o zabudowanie placów Kazimirowskich, na użytek wojska. Bryl dopełnił rozkazu i na dniu 9 stycznia zawarł ugodę, spisaną na dwóch arkuszach po niemiecku, z pieczęcią królewską, a swoim własnorecznym podpisem. Podług kontraktu miał Jauch na pustych placach należących do pałacu wystawić 24 pawilony i 16 stajen. W osiem linii miały stanąć pawilony, na dziedzińcu, w każdéj linii po 3 pawilony, a między linią a linią po 2 stajnie. Plan i rysunek tych budowli kazał sobie złożyć król i sam potwierdził wszystko. Pawilony przeznaczone były na mieszkania; miały się składać z dwóch piąter, a dochodzić wysokości 32 łokci. Przez sam środek pawilonu, wszerz i wzdłuż miały przechodzić po dwa korytarze wygodne, które się takim sposobem pod kątem prostym przecinały. Toż samo na dole i na piętrach. Z korytarzów wchodziło się do pojedynczych komnat, na każdém piętrze było ich po 8 a więc w całym pawilonie 24. Pomnożywszy te 24 przez liczbę pawilonów, znajdziemy, że w całych zabudowaniach mieściło się 576 komnat mieszkalnych; a że każda komnata mogła obejmować po dwóch, po trzech żołnierzy, lub oficerów na stancyi, dojdziemy, że do półtora tysiąca wojska i przeszło nawet, mogło się mieścić w koszarach Kazimirows. Stajnie pomiędzy pawilonami, długie być miały na 64 łokcie, a szerokie na 15. Prowadziło do każdéj po dwoje drzwi, a mieścić się w każdéj wygodnie mogło po 78 koni. Podobnym jak wprzódy sposobem znajdziemy, że tu było miejsce dla 800 koni. Nie sama więc jazda mogła lokować się w koszarach. Koszt na budowlę obrachowany był na 40,000 tal. rachując talar podług ówczesnego kursu, po 5 tynfów i dwie-trzecie. Płacono miesięcznie od lutego 1732 r. po 4000 talarów Jauchowi, który miał wykończyć budowle razem z odebraniem ostatniéj raty w październiku. (15) Wiadomo, że król w sierpniu 1732 wyprawił wielki kampament w Willanowie. Otóż nietylko tu, ale na Wielopolu budował koszary dla swoich wojsk saskich, które już nadciągały z Niemiec; były to regimenty dragonów pułkownika xięcia de Nassau i xięcia Saxen-Gota. Zawinął się prędko Jauch do roboty i pracował ciągle, doglądał budowy; wspomina o tym jego pośpiechu Kuryer Polski ówczesny (16) z lipca. W saméj rzeczy, po skończonym kampamencie, stały w nowych koszarach pułki dragonów saskich, ale niedługo, bo zaraz potém odmaszerowały do Saxonii. Wreszcie i król August Mocny umarł dnia 1 lutego 1733 r., a w Polsce zaczęły się klęski nowego bezkrólewia.

[D. c. n.]

(12) Oryginał z własnym podpisem królewica jest w aktach Sgo Rocha na papierze nadpsuty nieco, więc podklejony. Pieczęć wielka na opłatku z czterema polami: dwa orły i dwie pogonie—w środku Janina, herb królewica rodzinny. Napis w koło, Constantinus Regius Princeps Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae etc.

(13) Jest o tém w archiwum miejscowém korrespondencya królewica z żoną.

(14) Erndtel-Varsavia phisyce illustrata str. 24.

(15) Archiwum miejscowe posiada kontrakt oryginalny.

(16) Kurjer Polski Ner 134. z r. 1732.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 25 do dnia 26 Czerwca.

Geppert Władys. ob., Wolszynowski Alexander ob., Wolszynowski Erazm, Szołajska Xaw. ob., Jabłoński Wacław, z Galicyi; -- Wodzicki Władysław hr., Przerembska Łucya hr., z Polski; -- Baedecker Karol, Müchlrad Jan, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Cywiński Zygmunt, do Polski; -- Moschal Jakób, Hamburger Krzystof, Sułkowska Marya xiężna, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 4301 D. W.

CESARSKO KRÓLEWSKI

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Stósownie do rozporządzenia C. K. Rady Administracyjnéj Cywilnéj z dnia 14 b. m. i r. Nr. 2803 podaje do powszechnéj wiadomości, że w Biórach C. K. Wydziału odbędzie się licytacya przez sekretne deklaracye na ręce Przewodniczącego w Wydziale do dnia 5 Lipca do godziny 1 z południa składać się mające, na wypuszczenie w przedsiębiorstwo pomalowania słupów granicznych od strony Królestwa Polskiego i Pruskiego. Ilość słupów pomalować się mających wynosi sztuk 236. Cena do licytacyi w kwocie złotych polskich 4720 naznacza się. Na *Vadium* każdy z pretendentów złoży w C. K. Kassie Głównéj kwotę złotych polskich 500 która złożenie to na wierzchu opieczętowanéj deklaracyi poświadczy. Inne warunki w Biórach C. K. Wydziału przejrzane być mogą.

Wzór do Deklaracyi.

W skutek obwieszczenia C. K. Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 23 Czerwca 1847 roku Nro 4301, składam niniejszą deklaracyą, iż pomalowania słupów granicznych od strony Królestwa Polskiego i Pruskiego, według warunków i kosztorysu przezemnie przejrzanych i zrozumianych, za kwotę (wyrazić literami) podejmuję się, (położyć dattę, podpis, i miejsce zamieszkania.)

Kraków dnia 23 Czerwca 1847 r.

Przewodniczący w Wydziale

K. Hoszowski.

Referendarz L. *Wolff.*

Nro 3014.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby Jacka Mierzwińskiego ojca i opiekuna małoletnich po ś. p. Maryannie Mierzwińskiéj pozostałych dzieci, wniesionéj, o przyznanie tymże małoletnim spadku po ich matce Maryannie Mierzwińskiéj pozostałego, z połowy realności pod L. 89 w Gminie 7 Miasta Krakowa na Kleparzu położonéj, tudzież z połowy summy złp. 2000, na realności w Krakowie pod L. 47 w Gminie 6 stojącéj, składającego się. C. K. Trybunał na zasadzie Artykułu 12 ustawy Hypoteczném z roku 1844go, wzywa wszystkich prawa do spadku tego mieć mogących, aby się z takowemi w terminie 3ch miesięcy do Trybunału zgłosili, po upływie bowiem tego terminu, spadek pozostały zgłaszającym się małoletnim przyznanym zostanie.

Kraków dnia 29 Maja 1847 r.

Sędzia Prezydujący

J. *Czernicki.*

(2r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Nro 12,730.

Licitations Kundmachung.

Für die in Krakau, und dem Gebiethe zu errichtenden Verzehrungssteuer-Linien-Ämter, Cameral Wirthschaftsämter, und die bestehenden Mautstationen werden mehrere Einrichtungsstücke und Requisiten von Holz, Messing, Eisen, Blech, und etc. etc. benöthigt.

Zur Beistellung dieser Gegenstände, dann für die Vornahme von Anstreicher-Arbeiten der Linien Amts und Mautschranken wird eine Licitation mittelst Offerten abgehalten werden. Die Gattung und Beschaffenheit der zu liefernden Gegenstände und vorzunehmenden Arbeiten, die Fiskalpreise, und die Lizitations-bedingnisse können in den gewöhnlichen Amtsstunden beim Expedite der k. k. Kamal Bezirks-Verwaltung eingesehen werden. Die Menge dieser Gegenstände und Anstreicherarbeit wird von dem bisher noch nicht genau bekannten Bedürfnisse abhängen und bleibt demnach unbestimmt.

Das Vadium für die Einrichtungsstücke beträgt Sechzig Gulden, für die übrigen Amtsgeräthschaften Fünfzig Gulden, dann für die Anstreicher Arbeiten Fünfzehn Gulden. Die auf einem 10 Groschen Stempelbogen ausgestellten Offerten müssen bis zum zweiten Juli 1847, sechs Uhr Abends dem k. k. Bezirks-Vorsteher, oder dessen Stellvertreter versiegelt und mit dem entsprechenden Vadium belegt überreicht werden. — Es werden Offerten entweder für die ganze Unternehmung zusammen, oder **a.** für die Einrichtungsstücke, oder **b.** die anderen Geräthschaften, so wie **c.** die Anstreicherarbeit abgesondert angenommen. — In jedem Offert muß der Preis, welchen der Offerent für den in genauer Übereinstimmung mit dem hieramts erliegenden Verzeichnisse zu bezeichnenden Gegenstand oder Arbeit fordert, mit Buchstaben angegeben, so wie angeführt werden, daß dem Offerenten die Licitations-bedingnisse bekannt seyen, und er sich denselben fügen wolle. Endlich hat das Offert die deutliche Unterschrift des Offerenten unter Angabe des Charakters und des Wohnortes zu enhalten.

Auf Offerten welche nach dem 2ten Juli 1847 sechs Uhr Abends überreicht werden, oder unbestimte, oder undeutliche Anbothe enthalten, oder den oben angeführten Bestimmungen gemäß nicht ausgefertigt, oder mit dem vorgeschriebenen Vadium nicht belegt sind, wird keine Rücksicht genommen.

k. k. Polizei Direktion.

Krakau am 25ten Juny 1847.

Kroebl k. k. Pol. Dr.

Jutro z powodu uroczystego święta Gazeta Krakowska niewyjdzie.